

## Słowacki ciekawie

W pisaniu biografii Juliusza Słowackiego korzystałem z poniższych publikacji:

**Treugutt** Stefan: *Posłowie*. W: Juliusz Słowacki. *Utwory wybrane*. PIW 1970.

**Zieliński** Jan: *SzatAnioł. Powikłane Życie Juliusza Słowackiego*. Świat Książki 2000.

**Herz Paweł**: *Portret Słowackiego*. PIW 1949.

Życiorys Słowackiego nierzadko sprowadza się do słów: „Juliusz Słowacki. Urodzony w wołyńskim Krzemieńcu w roku 1809, zmarł w Paryżu w r. 1849. Polski poeta romantyczny.” (Stefan Treugutt). Potem następuje seria nieciekawych wydarzeń, nazwisk i miejsc.

Niemniej Słowacki często był obiektem żartów, nawet złościwości.

Już w 1900 roku tygodnik satyryczny „Mucha” zapowiada ukazanie się biografii Słowackiego, cytując tytuły rozdziałów „Słowacki w szlafroku. Słowacki myje się. Kalosze Słowackiego i jego fajka. Podłoga, na której stały buty Słowackiego...” (Jan Zieliński, s. 260) Krytyk literacki Stanisław Brzozowski oskarża Słowackiego o „megalomanię i samoubóstwienie” wskazując, że Słowacki był „fikcją, czymś nie istniejącym, iluzją ... zakłamanie”. (Jan Zieliński, s. 261) Podobne recenzje zbierał i zbiera również angielski dramatopisarz Szekspir, którego wielbicielem był przecież Słowacki. Dziwnie ludzie wspominają poetę: żona Iwaszkiewicza śni o nim, Piłsudski na Wawelu umieszcza go pomiędzy królami, Bronisław Gałczyński uważa Słowackiego za konesera róż, K. I. Gałczyński za polityka, a polska prasa za proroka, który przewidział wybór polskiego papieża. (Jan Zieliński). Najpełniej z niego zażartował Gombrowicz, każąc nam kochać Słowackiego, bo „wielkim poetą był”.

Sam Słowacki, pisząc o swych narodzinach, odwołuje się do sławnej powieści Laurenca Sterna *Tristam Shandy*, w której bohater rozpaczliwie poszukuje odpowiedzi na pytanie, o czym myśleli jego rodzice, kiedy go poczynali i jaki to ma wpływ na jego życie. Słowacki utrzymywał, że jego ojciec, „kiedy dał mi życie, zajęty był zanadto tragedią *Mindowe*”, dlatego poeta został spłodzony pod znakiem literatury, a jego życie wypełnione było literaturą i sztuką. Słowackiemu nadano dwa imiona na chrzcie: Juliusz Euzebiusz – Juliusz w hołdzie cesarzowi Napoleonowi, Euzebiusz z czci dla ojca, profesora wymowy i poezji.

Słowacki był poddanym rosyjskim i nosił rosyjski paszport, co stało się dla niego utrudnieniem w karierze w Warszawie, kiedy pracował w biurze rządowym, gdzie wymagane było obywatelstwo polskie. Miasto Krzemieniec, gdzie się urodził, było fundacją Zygmunta Starego, później przeszło we władanie królowej Bony i zostało zrujnowane przez Kozaków w 1648 roku. Słowacki mieszkał w Krzemieńcu do 4. roku życia, mając wspomnienia tylko z domu dziadków tam mieszkających.

Mając lat 7 Słowacki przeżył dziwny wypadek, w Berdyczowie wpadło na niego i jego matkę stado galopujących koni tatarskich, przewracając i tratując pasażerów. Słowacki doznał ciężkich obrażeń, podobne wydarzenie powtórzyło się w życiu Słowackiego jeszcze 2 razy, w Warszawie i we Florencji; wszystkie trzy przypadki Słowacki interpretował, jako zły omen.

Matka Słowackiego, Salomea, córka Teodora Januszewskiego i Antoniny z Domańskich, nie była specjalnie wykształcona, była odcytana, zwłaszcza w romansach francuskich, lubiła marzyć i łatwo poddawała się nastrojom. Uwielbiała imprezy towarzyskie, twierdząc, że je nie znosi. Wyszła za mąż mając lat 16, a 22 kiedy zmarł jej pierwszy mąż, by po 4 latach ponownie wyjść za mąż. Podobno Słowacki dowiedział się o jej

drugim małżeństwie w dniu ślubu mamy. (oboje solidarnie płaczą z tego powodu). Matka grała na fortepianie, uwielbiała Chopina. Juliusz też umie grać na fortepianie.

Ojciec był tłumaczem i literatem; zmarł na gruźlicę. Słowacki pielęgnuje pamięć o ojcu wożąc ze sobą, odziedziczoną po ojcu, pieczętkę szlachecką z herbem Leliwa, którą pieczętował listy do matki.

Ojczym, August Ludwik Bécu, pochodził z rodziny protestantów francuskich, wykładał patologię i higienę w Wilnie. Stracił popularność w mieście, kiedy – by zapobiec chorobom – kazał spalić zwłoki żołnierzy napoleońskich zmarłych z odniesionych ran. Bécu pierwszy wprowadził na Litwie szczepienie przeciwko ospie. Słowacki utrzymywał serdeczne stosunki z córkami Bécu: Aleksandrą i Hersylią.

Podczas wileńskich studiów Słowacki zakochuje się w córce profesora, Ludwice Śniadeckiej, miłośnicy Byrona, Grecji i śmierci. Byron natychmiast zostaje wzorem dla Słowackiego. Drogi Ludwiki Śniadeckiej i Słowackiego rozchodzą się, ale obraz Ludwiki na zawsze pozostanie w sercu poety.

Słowacki początkowo chciał zostać księdzem, potem rycerzem, malarzem i podróżnikiem. Już w młodości był chory na gruźlicę, która wywoływała u niego nastroje znużenia i smutku.

Studiował prawo na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych na Uniwersytecie Wileńskim, rozpoczynając w roku 1825, mając lat 16. W tym okresie czyta Szekspira po francusku i uwielbia Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego, interesuje się malarstwem i często chodzi do teatru.

Przyjeżdża do Warszawy na bezpłatną praktykę w Ministerstwie Finansów i jest zatrudniony przez Adama Czartoryskiego w powstańczym biurze dyplomatycznym.

W marcu 1831 roku opuszcza Warszawę, biorąc ze sobą cały swój majątek: wiersze; jedzie przez Wrocław, Drezno i do Londynu z listami dyplomatycznymi. W Londynie fascynuje się teatrem, a zwłaszcza sztukami Szekspira granymi na Drury Lane. Zieliński twierdzi, że w Londynie Słowacki rozpoczął eksperymenty z opium, naśladując angielskich romantyków Coleridge'a i De Quincey. (Zieliński, s. 79-89)

W 1831 przyjeżdża do Paryża, ale jest nim rozczarowany, podobnie złe wrażenie zrobił Paryż na Chopinie. Rozpoczyna pobyt odwiedzając groby sławnych francuzów Woltera i Rousseau. Spotyka się z Lelewelem, amerykańskim pisarzem J. F. Cooper'em, Lafayettem, i sławnym R. Emersonem.

Córka właściciela jedynej polskiej drukarni w Paryżu zakochuje się w Słowackim, który z nią flirtuje tylko po to, aby taniej wydać swe poezje. Szesnastoletnia Kora Pinard wyszła za męża za kogoś innego, niemniej po śmierci Słowackiego, co roku składała na jego grobie kwiaty.

Słowacki uczestniczy w różnych przedsięwzięciach, inwestuje też duże pieniądze na wybite medalu pamiątkowego Polonii francuskiej. Władze Francji są niechętne emigrantom polskim, dlatego Słowacki wyjeżdża w 1832 roku do Szwajcarii, gdzie wybija medale i je szmugluje do Francji. Z 500 medali zatrzymał dla siebie tylko 2; sprzedane medale przyniosły piękny zysk Polonii, 80 medali gdzieś się zgubiło. Sprawa medalowa zajęła Słowackiemu 3 lata.

W Genewie zakochała się w Słowackim panna Eglantyna Pattey, ale Słowacki był się właśnie zakochał w Marii Wodzińskiej. Oczekiwania jej rodziców były inne niż Marii i Juliusza, więc do małżeństwa nie doszło, nawet próba jej ożenku z Chopinem nie powiodła się, pozostało wspomnienie w poemacie *W Szwajcarii*. Eglantyna rozczarowuje Słowackiego na śmierć, kiedy mu daruje w prezencie szczyryki i flecik. Słowacki rozkoszował się myślą, że jest kochany przez kobiety, których on nie kochał i mógł z nimi flirtować.

Słowacki wyrusza na wyprawę w Alpy z Charlesem Guigon, malarzem i podróżnikiem.

W 1917 poeta Jan Pietrzycki podaje zapis wywiadu z „żoną Słowackiego”, jak nazywał Słowacki pięcioletnią siostrzenicę (wnuczkę) Eglantyny Matyldę. Słowacki często palił fajkę i opowiadał dziewczynce bajki o Polsce, obiecując jej wyjazd do Polski i małżeństwo. Słowacki opowiada jej o <<Janku, co psom szył buty, o szczerozłotych statkach na Wiśle i polach pokrytych cukrem pudrem>>. (Zieliński, s. 135-136)

W 1834 roku, pod wpływem lektury *Pana Tadeusza*, Słowacki kończy sztuki *Mazepa* i *Balladynę*, jak również cieszy się, że ludzie uważają Mickiewicza za autora *Kordiana* (wydanego anonimowo).

W 1836 roku Słowacki przybywa do Rzymu, gdzie spotyka się z Hersylią i jej mężem Teofilem. Pisze wiersze o Rzymie. Spotyka Zygmunta Krasińskiego, z którym się serdecznie zaprzyjaźnia. Lubią chodzić na cmentarz protestancki, na groby Keatsa, Shelley’ a i Byrona.

Zwiedza Herkulanum i Pompeje, oglądając „różne bezwstydné i rozwiązłe obrazki”, na które oburzał się wcześniej Mickiewicz, a które polubił Słowacki. W 1863 ukłękła przed Hersylią i prosi ją o błogosławieństwo na czas podróży na Wschód. Jedzie do Grecji, Aleksandrii, Kairu, Betcheban (gdzie śni o Śniadeckiej), uczy się słów arabskich i dużo rozmyśla o życiu i śmierci, powraca do utraconej wiary. Owocem jest sekstyn *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*.

W czerwcu po miesięcznej kwarantannie przybywa do Liworno i udaje się do Florencji, gdzie odwiedza cmentarze i domy Potockich i Zamoyskich. Niektórzy utrzymują, że został ojcem po romansie z Charlottą, księżniczką Bonaparte; matka i dziecko zmarły przy porodzie, Charlotta została pochowana w ulubionym kościele Słowackiego we Florencji, Santa Croce, obok Michała Anioła, Galileusza, Machiavellego. Podobno jest to tylko plotka, ale Słowacki często bywał u Charlotty i był przez nią lubiany.

W grudniu 1838 przybywa do Paryża, zamieszkuje pod różnymi adresami. Ostatnie mieszkanie kosztowało 25 dukatów, a za 13 złotych miesięcznie sługa sprzątała i ścierała mu łóżko. W 1841 jedzie na spotkanie z Joanną Bobrową do Frankfurtu, obmyśla strategię jej uwiedzenia. Czyta Schopenhauera, inspirację dla *Genezis z Ducha*. Słyszając o śmierci J. U. Niemcewicza, mówi słowami Lutra „Invideo” (zazdrość) i jedzie na wakacje do Pornic i Dieppe. Rozczarowany postawą władz francuskich wobec Polaków, sam udaje się do Berlina i Poznania, by wspomóc tamtejsze powstanie. Na niewiele się przydał, mając zaawansowaną gruźlicę, powiedział na wiecu jedno zdanie, coś o „świętej anarchii” i musiał wyjechać na rozkaz pruskiej policji.

Przybywa do Wrocławia anonimowo, spotyka się z matką i odjeżdża ścigany przez policję.

Już w Paryżu odwiedza go Joanna Bobrowa, i Eglantyna Pattey, którą oprowadza po mieście przez 4 miesiące, nudząc się niemiłosiernie, rozstają się w pokoju.

Ostatnią miłością, platoniczną, jest Ludwika Reitzenheim, żonata, z 3 córkami.

Pojawienie się Towiańskiego zmienia zasadniczo życie Słowackiego i jego relacje z Mickiewiczem. Zauroczenie Towiańskim trwa półtora roku i kończy się zerwaniem z ruchem mistycznym towiańczyków. Towiański poróżnił się z Mickiewiczem, gdy był w Rzymie. Słowacki zapytany o towianizm powiedział: „Wiele głupstw narobili, ale Mickiewicza Pan Bóg kocha.”

Słowacki sam organizuje swoje własne koło 12 uczniów i wielbicieli, z którymi się spotyka regularnie. Prowadzi samotny tryb życia. Często pości, maluje akwarelami i pisze listy do matki. W listach porównuje siebie z Koriolanem z Plutarcha i Szekspira.

Słowacki od roku 1839 regularnie gra na giełdzie, inwestując w akcje kolei żelaznej z dużym zyskiem. Niestety kapitał Słowackiego umieszczony w Caisse General przepadł po śmierci właściciela Lomana, który nie zapisał w testamencie, że pieniądze w jego banku są własnością Słowackiego (Herz, s. 194).

Słowacki uważał, że włosy odgrywają szczególną duchową rolę i są wewnętrznym kanałem między ciałem a niebem. W Pornic odkrywa kulturę Druidów i zajmuje się kamieniami druidycznymi przez 2 lata (1843 i 1844).

Słowacki notuje, że istnieje powiązanie pomiędzy modą a duchowym zdrowiem społeczeństw.

Ostatnie myśli kieruje Słowacki do matki. Pisze liścik do J. Bobrowej „Żegnam Panią – i obiecuję przyjść.”(Herz, s. 206)

Po śmierci Słowackiego ukazał się nekrolog napisany przez Mickiewicza, ale sam Mickiewicz nie pojawia się na pogrzebie.

Pierwszą obiektywną ocenę wielkości pisarstwa Słowackiego dał C. K. Norwid w „*O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach*”, i w „*Czarnych kwiatach*”.

Słowacki napisał, że w przyszłości będzie największym poetą romantycznym, pomimo, że nigdy nie widział swoich dzieł dramatycznych wystawionych w teatrze.

Jaki naprawdę był Słowacki? Każdy sam musi sięgnąć po jego biografię i jego dzieła i dać sobie odpowiedź.

1 września 2014 Juliusz Słowacki zostaje patronem jedynej polskiej szkoły średniej w Republice Czeskiej, w Czeskim Cieszynie. Szkoła tym samym wchodzi w skład wielkiej rodziny szkół imienia Juliusza Słowackiego.